

Rasizm jako nowe poglądy na świat

„Przegląd Współczesny” 1936, nr 175

Prace
Kulturoznawcze
XIV/1
Wrocław 2012

s. 34

Zatrzymałem się nieco dłużej nad pomysłem Rosenberga stworzenia nowej szlachty, gdyż wydaje mi się on niezmiernie charakterystyczny. Komunizm stwarza mit wspólnej pracy, która łączy ludzi magicznymi węzłami w jedną całość. Na odwrót nacjonalizm stwarza mit wspólnej krwi, która takimiż węzłami łączy przedstawicieli dawnych i obecnych pokoleń. W współczesnym niemieckim narodowym socjalizmie widzimy wyraz tęsknoty człowieka do heroizmu, do bezwzględnego oddania jednostki w służbę gatunku. I gdy komuniści wielbią przede wszystkim tych, którzy najlepiej pracują koło obsługi maszyn, narodowi socjaliści chcą obdarzyć nowym szlachectwem przede wszystkim bohaterskich żołnierzy i wielkich kmieci. W jednym i drugim światopoglądzie jednostka jest niczym, nabiera ona dopiero wtedy godności, kiedy podporządkowuje się bezwzględnie nakazom klasy społecznej czy też narodu. Zarazem [...] widoczny jest zupełnie wyraźnie antyintelektualistyczny, irracjonalny charakter nacjonalizmu niemieckiego. Jest to również objaw pewnego załamania wartości, które do tego czasu uznawane były za najwyższe. [...] Zarówno Hitler, jak i Rosenberg podkreślają często, że nadmierny jednostronny rozwój intelektu nie jest, o ile chodzi o rozkwit rasy, rzeczą korzystną. Nadmierny intelektualizm rodzi bowiem czasami krytycyzm względem rozkazów wodza, sceptycyzm, zabija często ducha energii i walki i nie przyczynia się do tężyzny fizycznej.

s. 36

Niemniej jednak jest [rasizm — red.] w istocie rzeczy tak samo antyreligijny, jak komunizm. Rasizm bowiem głosi nieustępliwą walkę ras między sobą o prawo do życia. Uważa, że człowiek jest całkowicie przez rasę zdeterminowany. Otóż takie zapatrywanie jest oczywiście najzupełniej sprzeczne z wszelką głęboką ideą religijną. Taka idea bowiem ma zawsze charakter uniwersalny. Stara się złączyć człowieka ze światem ponadzjawiskowym, wyrwać go z jego ziemskiego osamotnienia. A rasizm wprost przeciwnie uważa, że jednostka jest złączona wyłącznie i nierozzerwalnie z rasą i niczym innym. Ta doktryna rasizmu jest zatem doktryną grubo materialistyczną.

s. 40

Kanclerz Hitler nie ma dosyć słów pogardy dla wszelkiego rodzaju humanitarystów, którzy w ten czy inny sposób chcą przeciwnika oszczędzać. Oczywiście żadne traktaty międzynarodowe dla kanclerza Hitlera i Alfreda Rosenberga nie mają obowiązującego znaczenia. Ten naród, który nie umie mieczem obronić swoich granic, traci prawo do życia na korzyść narodu silniejszego. W walce bowiem narodów i ras między sobą zwycięża zawsze rasa najlepsza, która przez to samo zyskuje wyłączne prawo do życia.

Myśli te, jak widzimy, nie są zupełnie nowe. Są jednakże nadzwyczaj znamienne i dla naszej epoki charakterystyczne. Są one głębokim dowodem zachwiania wiary w te wartości, które od końca starożytności i początków chrześcijaństwa nauczyliśmy się uważać za najwyższe. Są one wynikiem rozluźnienia się tych wiązań, na których wznosi się gmach cywilizacji zachodnio-europejskiej. W takim stopniu, jak myślenie komunistów, myślenie narodowo-socjalistyczne jest nawrotem do pierwotnego myślenia antyracjonalnego, gromadnego, w którym jednostka była najzupełniej zależna w swoim sposobie działania i myślenia od gromady, wśród której żyła. W takim samym stopniu, jak myślenie komunistyczne, sposób myślenia narodowych socjalistów doprowadzić może ludzkość do stanu hordy pierwotnej.